

Ostatni szlif i po robocie.

Później cały dzień się zastanawiał
czy aby na pewno napisał wiersz.

Na świeżo otynkowanej ścianie;
drażniący zapach, trzeba było uchylić okna,
poza nimi noc – w każdym razie ciemno.

Trzymaj język za zębami – przestrzegała go matka,
jak zwykle zajęta prasowaniem; żelazka na parę
przyszły zdecydowanie później, zresztą nigdy
nie chciała się do nich przekonać, nabierając
wody w usta.

Pamiętał także grube, pośliskłe palce ojca, sprawnie
skręcające machorkę. Ten nigdy nic nie mówił,
tylko w jego oczach czaiła się przyszłość.

Podobno płakał tylko raz w życiu, ściskając kurczowo
garść ziemi.

Nic nie boli bardziej niż pierwszy oddech – naiwnie
skonkludował wracając do domu.

stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

wierszokleta, dodano 26.06.2013 21:05

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.